

ODZYSKANE DZIĘKI FBI

AGATA MODZOLEWSKA

W 2017 r. cieszyliśmy się z powrotów dwóch wyjątkowych strat wojennych, które łączy nie tylko wspólna przeszłość ale także historia odzyskania i miejsce, w którym znów mogą być podziwiane. Miniatura "Portret damy" Aimée Zoe Lizinki de Mirbel i „Ulica wraz z ruiną zamku” Roberta Śliwińskiego zostały skradzione pod koniec II wojny światowej ze składnic na Dolnym Śląsku po czym po ponad 70 latach odnalazły się na terenie Stanów Zjednoczonych i dzięki współpracy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i FBI wróciły do Wrocławia.

Pierwsza do zbiorów wrocławskich trafiła miniatura. Została podarowana ówczesnemu Śląskiemu Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności (niem. Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer) przez Pannę Francke w 1900 r.¹ „Portret damy” jest dziełem jednej z najbardziej uznanych francuskich miniaturzystek swego czasu - Aimée Zoe Lizinki de Mirbel (1796-1849). Artystka była oficjalną malarką dworu Ludwika XVIII a następnie także jego następcy Karola X, zdobyła liczne medale na wystawach za swoje dzieła, które dziś zdobią najśłynniejsze światowe zbiory takie jak Luwr w Paryżu czy Wallace Collection w Londynie.



Aimée Zoe Lizink de Mirbel, *Portret damy*,
fot. Danuta Matloch / MKiDN

„Portret damy” po raz pierwszy eksponowany był jesienią 1903 r. na wystawie prezentującej kolekcję miniatur ze zbiorów muzeum (Miniaturen-Ausstellung im Schlesischen Museum für Kunstgewerbe und Altertümer zu Breslau 8. Oktober – 8. November 1903). Pierwsza zachowana fotografia miniatury pochodzi prawdopodobnie z lat 20-tych XX w. i przedstawia salę wystawową Śląskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności stylizowaną na wnętrza historyczne, a w niej gablotę, w której umieszczono miniaturę. W 1926 r. dzieło wraz z częścią zbiorów zostało przekazane do nowo powstałej filii placówki - Muzeum Zamkowego (niem. Schlossmuseum). Także i w nowej placówce miniatura zdołała ekspozycję stałą. Z opublikowanego w 1930 r. przewodnika *Führer durch das Schlossmuseum in Breslau*, wiadomo, że znajdowała się w sali XIV, w gablocie nr 9. Z tego samego okresu pochodzi kolejna zachowana fotografia wnętrza sali wystawowej Muzeum. W jednej z gablot, mimo słabej jakości zbliżenia, widoczna jest rama obrazu z bogatym ornamentem i okrągłą zawieszka. Rozpoznawalna jest także fryzura portretowanej z charakterystycznym potrójnym kokiem oraz biały koronkowy kołnier i ciemny piórkowy szal.

¹ Pismo Frl. Franck z 26 kwietnia 1900 r. [Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Gabinet Dokumentów, sygn. I/66].



Robert Śliwiński, Ulica wraz z ruiną zamku, fot. Danuta Matloch / MKiDN

Obraz „Ulica wraz z ruiną zamku” Roberta Śliwińskiego znalazł się w wrocławskich zbiorach publicznych dopiero w 1939 r. Wcześniej należał do zbiorów Dr. Baer-Hirschberga, a następnie w wyniku dziedziczenia trafił do rodziny Fischer-Dieskau z Berlina². W styczniu 1939 r. w związku z organizowaną przez Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu (Schlesisches Museum der bildenden Künste) wystawą malarstwa śląskiego, Muzeum zwróciło się do rodziny Fischer –Dieskau, z prośbą o wypożyczenie znajdujących się w jej kolekcji dwóch obrazów Roberta Śliwińskiego. Dr Fischer-Dieskau nie dość, że zgodził się na wypożyczenie obrazów to jeszcze zaproponował muzeum ich kupno. Oferta ta została

przyjęta i w kwietniu 1939 r. za kwotę 250 ówczesnych niemieckich marek Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych nabyło oba obrazy Śliwińskiego³.

Robert Śliwiński (1840-1902) był przede wszystkim śląskim pejzażystą. Studiował we Wrocławiu, Frankfurt nad Menem, podróżował do Królewca, jednak na stałe osiadł we Wrocławiu, gdzie prowadził własną szkołę malarstwa dla kobiet.

„Ulica wraz z ruiną zamku” była wystawiana dwukrotnie, najpierw w 1939 r. na wystawie *Schlesische Landschaftkunst vor 30 Jahren*, w związku z którą skontaktowano się z rodziną Fischer-Dieskau a następnie w 1941 r. w Bytomiu na wystawie *Licht und Farbe in den deutschen Malerei um 1900*.

Wybuch II wojny światowej nie stanowił bezpośredniego zagrożenia dla zbiorów muzealnych niemieckiego Breslau. Jednak kiedy naloty alianckie zaczęły coraz częściej zagrażać miastu dolnośląski konserwator zabytków dr Gunther Grundmann podjął decyzję o ewakuacji zbiorów z Wrocławia, zdając sobie sprawę, że Wrocław jako stolica Dolnego Śląska, w którym również znajdowały się obiekty militarne, w tym zakłady zbrojeniowe, może stać się celem jednego z nalotów. W wyniku jego starań na Dolnym Śląsku powstało ponad 100 składnic, w których zabezpieczono dzieła, tworzone w pałacach i zespołach klasztornych. Sukcesywny i doskonale zaplanowany wywóz zabytków rozpoczął się w połowie

²Pismo z dn. 12 stycznia 1939 r. [MNWr, GD, II/178, k. 205].

³Korespondencja z dni 15.01.1939-25.03.1939 [MNWr, GD, II/178, k. 197-206].

wojny⁴. Oba omawiane dzieła pozostały we Wrocławiu do 1942 r., kiedy to zostały ewakuowane. Trafiły do różnych składnic. „Portret damy” wraz z całą kolekcją miniatur z Muzeum Zamkowego został spakowany do skrzyni⁵ i wywieziony do składnicy na zamku barona Herberta von Dirksena w Grodzie (niem. Gröditzberg). Jednak już w następnym roku, we wrześniu 1943 r., został przewieziony do repozytorium utworzonego w pałacu barona Heinricha von Zedlitz und Neukircha w Nowym Kościele (niem. Neukirch)⁶. Obraz Śliwińskiego został natomiast przewieziony w lipcu 1942 r. do składnicy w Kamieńcu Ząbkowickim (niem. Kamenz)⁷. Od tej chwili losy obu dzieł pozostają nieznane.

Na mocy przepisów prawa międzynarodowego, po tym jak Dolny Śląsk po zakończeniu II wojny światowej znalazł się w granicach Rzeczypospolitej, strona polska stała się sukcesorem spuścizny materialnej m.in. miasta Wrocławia, a co za tym idzie, również utraconych zbiorów artystycznych. Już pod koniec wojny polski rząd wiedział, że na Dolnym Śląsku ukrywane były obiekty wywożone także z Generalnego Gubernatorstwa, w związku z czym na ziemię tę została wysłana jedna z polskich misji rewindykacyjnych. Gdy w sierpniu 1945 r. Witold Kieszkowski w czasie swojej pierwszej podróży zwiadowczej dotarł do Nowego Kościoła stwierdził, że cała składnica wraz ze znajdującymi się tam



Przekazanie miniatur Aimée Zoe Lizink de Mirbel. Od lewej dr hab. Piotr Oszczanowski - dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Minister KiDN prof. Piotr Gliński i ambasador USA w Polsce Paul W. Jones, fot. Danuta Matloch / MKiDN

⁴ J. M. Kowalski, R. J. Kudelski, R. Sulik, *Lista Grundmanna*, Warszawa 2015, s. 53-59.

⁵ Bergungsliste KGM, Inhaltverzeichnis nach Sachgruppen geordnet [MNWr, GD, IV/81, s. 16].

⁶ Bergungsliste KGM, Verzeichnis der aus C nach E gekommenen Kisten 10 IX 1943 [MNWr, GD, IV/81, s. 15]; Notatka Grundmanna z adnotacjami J. Gębczaka - „rozszyfrowane” nazwy miejscowości, w których były składnice muzealne [MNWr, GD, IV/79, s. 10]; Fragment spisu składnic z informacjami, z których instytucji trafiły tam obiekty - tu: Grodziec [MNWr, GD, IV/79, s. 2]; Fragment spisu składnic z informacjami, z których instytucji trafiły tam obiekty - tu: Nowy Kościół [MNWr, GD, IV/79, s. 5].

⁷ Spis obiektów wywiezionych do składnicy w Kamieńcu Ząbkowickim (Kamenz) z 31 VII 1942 r. [MNWr, GD, IV/88, k. 15 i 18].



Przekazanie Robert Śliwiński, *Ulica wraz z ruiną zamku*. Od lewej: Minister KIDN prof. Piotr Gliński, ambasador USA w Polsce Paul W. Jones i dr Robert Hesia z Muzeum Narodowego we Wrocławiu, fot. Danuta Matloch / MKiDN

zbiorami spłonęła w czasie działań wojennych. Natomiast dostęp do składnicy w Kamieńcu aż do 9 lutego 1946 r. uniemożliwiał polskim ekipom pobyt w tym miejscu wojsk radzieckich. Ponadto zachowała się relacja opiekuna tej składnicy Proboszcza Schultheissa, który 4 lutego 1946 r. stwierdził włamanie, w wyniku którego miało zostać skradzionych ponad 100 obrazów⁸.

Oba dzieła zostały zarejestrowane w bazie dóbr kultury utraconych w wyniku II wojny światowej, prowadzonej przez Departament Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, lecz można było domniemywać, że tylko obraz Śliwińskiego jeszcze istnieje i ma szansę na znalezienie.

Jak uczy historia odzyskanych w ostatnich latach obiektów, jeśli brakuje bezpośredniego dowodu na to, że obiekt strawił pożar lub w inny sposób został utracony na zawsze, istnieje szansa, że przetrwał wojnę i należy go szukać. Tak też się stało w przypadku miniatury Lizinki de Mirbel. We wrześniu 2013 r. dzieło zostało odnalezione przez Wydział Strat Wojennych na amerykańskiej stronie internetowej poświęconej miniaturom. Z informacji na niej zawartej wynikało, że miniatura wcześniej była w ofercie jednego z paryskich antykwariatów a teraz znajduje się w prywatnej kolekcji na terenie USA. Wydział nawiązał kontakt z posiadaczem i podjął długotrwałe negocjacje. Kiedy nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów, w kwietniu 2016 r. resort kultury zwrócił się o pomoc w odzyskaniu zabytku do biura Federalnego Biura Śledczego w Warszawie. W wyniku śledztwa FBI miniatura została odnaleziona i zabezpieczona. 17 marca 2017 r. w gmachu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego odbyła się uroczystość przekazania dzieła sztuki z udziałem Ambasadora USA w Polsce

⁸ J. Gębczak, *Losy ruchomego mienia kulturalnego na Dolnym Śląsku w czasie drugiej wojny światowej*, Wrocław 2000.

Paul'a W. Jonesa, Wicepremiera Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotra Glińskiego, Szefa Biura FBI w Polsce Justina Kolenbrandera oraz Dyrektora Muzeum Narodowego we Wrocławiu dr. hab. Piotra Oszczanowskiego. Kilka dni później dyrektor Piotr Oszczanowski zdradził na konferencji prasowej, że tajemniczą sportretowaną damą może być sama Lizinka de Mirbel. Ta śmiała hipoteza wynika z wnikliwej analizy zachowanych portretów artystki, świadczyć ma o tym oprawa oczu, usta, nos, ale też podpis i data, które zostały umieszczone na miniaturze.

Obraz Śliwińskiego został odnaleziony na internetowej aukcji jednego z antykwariatów w Pensylwanii przez pasjonata, który o swoim odkryciu poinformował Wydział Strat Wojennych w MKiDN. W tym momencie od razu w sprawę zostało włączone FBI. Agenci Art Crime Team, specjalnej grupy powołanej w 2004 r. w FBI do prowadzenia spraw związanych z przestępstwami przeciwko dziełom sztuki, zabezpieczyli obraz w bardzo krótkim czasie. Niestety nie wiadomo w jaki sposób obraz trafił do USA. Uroczystość przekazania dzieła Muzeum Narodowemu we Wrocławiu odbyła się 29 listopada 2017 r. w siedzibie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z udziałem wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego, ambasadora USA w Polsce Paula W. Jonesa, członków Art Crime Team oraz dr z Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Już od wielu lat niezwykle owocna współpraca MKiDN i FBI przekłada się na kolejne odzyskane dzieła sztuki.

Czy to przypadek, że oba wrocławskie dzieła odnalazły się na terenie USA w tak krótkim czasie? Najprawdopodobniej tak. Świadczą o tym choćby inne odnalezione wrocławskie obrazy: „Chmury” Friedricha Reinholda odnaleziony we Francji, „Via Cassia koło Rzymu” Oswalda Achenbacha w Niemczech, „Św. Iwo wspomaga biednych” Jacoba Jordaensa w Wielkiej Brytanii, czy Skrzydło polptyku z przedstawieniami św. Erazma i św. Barbary w Rosji. Z samych wrocławskich muzeów w bazie strat wojennych zarejestrowanych jest obecnie ponad 2200 obiektów, które, jak pokazuje powyższy przykład, mogą znajdować się w dowolnym miejscu na świecie. Wśród nich znajduje się drugi obraz Roberta Śliwińskiego „Wiejski strumyk”, zakupiony do kolekcji Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu razem z „Ulicą wraz z ruiną zamku”. Należy mieć nadzieję, że kiedyś znów zawisną obok siebie na muzealnej ekspozycji.

AGATA MODZOLEWSKA

Absolwentka Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2010 r. związana z Departamentem Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od 2013 r. Starszy Specjalista w Wydziale ds. Strat Wojennych, zajmuje się przede wszystkim administrowaniem bazy strat wojennych oraz przygotowywaniem wniosków restytucyjnych.